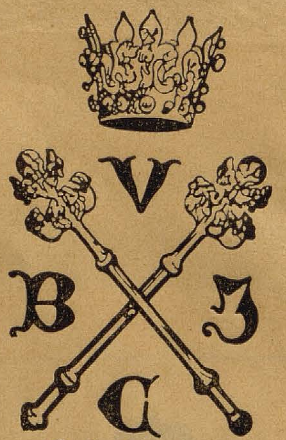


MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosuiący się do ninieyszych interessow Polski. Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791, w druk. Michała Grölla-Str.23.-E_{XXIV} Str.40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t.Pamiętnik ściągaiący się do interesow ninieyszych Polski 1791.-Warszawa, w druk. Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t.Myśli stosuiące się do teraźnieyszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E_{XXIII}Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty, Mowa na sessyi seymowey dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E_{XVIII}Str.645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański, Głos in turno na sessyi seymowey dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz, Głos na sessyi seymowey dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E_{XXII}Str.594.-
8. Kublicki Stanisław, Głos dnia 10.maia 1791r.na sessyi seymowey.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E_{XX}Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż, Głos na sessyi seymowey dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X., Przymówienie się na sessyi seymowey dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV}Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech, Mowa dnia 27.maia 1790r.miana. /B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał, Mowa na sessyi seymowey dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV}Str.507.-

13. Hulewicz Benedykt, Mowa na sessyi seymowey dnia 8. czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E_{XVIII} Str.311.-

14. Kołłątaj Hugo X., Głos na sessyi seymowey dnia 3.czerwca 1791 r.Warszawa 1791, w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-E_{XIX} Str.425.-

GŁOS
TADEUSZA
MOSTOWSKIEGO
KASZTELANA RACIĄZKIEGO
Na Sessyi Seymowey dnia 6. Czerwca 1791. Roku.
MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE M. MIŁ:

PRZESWIETNE RZPLTEY STANY.

JUŻ przecież wolno nam tutay głośno powiedzieć, że ieżeli utworzenie rządu, i zapewnienie szczęścia kraiowego, przez trzyletni czasu przeciąg wziąć skutku nie mogły, ieżeli długo widziano Nas ludźmi i ułomnemi; potrafiliśmy także okazać naypięknieyszą ludzi zaletę, która iest, iż błędy swe poznać i poprawić ie mogą. Okamgnienie wzniosło się nad wieki, i rząd stanął. Od tey chwili szczęśliwey wszystko się odmieniło; i ludzie i rzeczy, a cztery razy iednomyślność nadgrodziła prace, zasiliła nadzieie Wasze, i przygotowała Wam

te wieńce nieśmiertelności, któremi wdzięczność publiczna otacza dobroczyńce Narodów. W tych murach ulubionych niezgodzie, w których nadto często, zamiast poważnych i spokoynych Prawodawców, widać było tylko ludzi uniesionych przez obrażoną namiętność, albo przez żywą porywczość, nagle nowy i zadziwiaiący widok okazał spółeczeństwo braci i przyiacioł, obok obrazu zaufania, pokoiu i szczęścia. Duch pospolitego dobra zagrzał wszystkich, połączył chęci i usiłowania, przytłumił miłość własną i nadymaiącą się próżność, wytępił uporną żądzę przewodniczenia, oddalił te drobne i osobiste nienawiści; które karmiąc nieufność, struły naypomyślnieysze Seymowania pory, i kazały nie na rzeczy patrzeć, ale tylko na Osoby od których pochodziły; a za każdey by naydrobnieyszey ustawy roztrząsaniem rzucały nieskończone postrachy o wolnośc. Wolność! to imie zbyt słodkie, które człowiekowi czułemu, daie naybardziey poznawać i uwielbiać Bostwo; nie będzie mogło tak lekko bydź odtąd wspominane. Wolność iest zapewne naypierwszym i nayszacownieyszym darem przyrodzenia, ale nie ta wolność burźliwa, wieczna karmicielka niezgody, która była źrzódłem wszystkich nieszczęść Naszych, i która zrobiła, prawie z całey Historyi Polaków, dzieie nierządów. Już ona dłużey taką trwać nie mogła. Wiek i okoliczności niepowściągnionym wpływaniem swoim, a zwłaszcza niecierpliwość Narodu, do ostatniego kresu przywiedziona i bliska rozpaczy, gwałtownie przemienić ią nakazywały. Waszey mądrości tu miało bydź udziałem, uiąć ią w porządku granice, wezwać do niey

uczeſtników, i dać iey ſilną obronę. Uczyniliście to wszyſtko; podaliście rękę ludzkości, gminom ludzi cisnącym ſię do Was i wołaiącym o Oyczyznę. Zakończyliście opis władzy powszechney, władzy prawodawczey. Uſtanowiliście dzielną i pewną moc wykonawczą, którey pierwszy szczegul iuż urządziło Prawo.

W nagłych rzeczy ludzkich odmianach pierwsze chwile, koniecznie poświęcone bydź muszą żywym oklaſkom i gorzkim wyrzekaniom; w nich boiaźń i nadzieia, niepewnością przerażaią umyſły, i w ten czas łatwo znaleść można ludzi, przelęknionych dzieła swoiego i ſtrapionych własną zaſługą. Tym czasem, spokoyny rozsądek i surowa beſtronność rzecz udziałaną w milczeniu rozważaią. Jch zimne i ciche roztrząsania uwieńczyło dzieło Wasze, i przez nie, to ieſt: przez opinią publiczną, Konſtytucya Polſka wszędzie otrzymała zwycięztwo.

Lecz nie dosyć na tym. Powiedziano tu Nam prawdziwie i wymownie, iż obraz powodzenia i szczęścia, częſto ieſt niebezpiecznieyszym od obrazu uciſku i niedoli. Nie w zaufaniu spokoynym dzieła naszego, znaydziemy dokończenie i zabezpieczenie iego. Zadumiały ſię, ale razem ocknely sąſiedzkie Mocarſtwa na odgłos dzielnego Rządu, który Nam zaręczyła Konſtytucya 3. maia. Nie spuszczą więcey oczu z ponad czynności Naszych, tym bardziey, iż Naród dosyć śmiały na to, ażeby sam przez ſiebie zdołał wydobyć ſię z pod gruzów przemocy, któremi był przywalony; może oraz bydź dosyć dziel-

nym na ukaranie oney. Jeżeli więc powolność Nasza da im czas porozumienia się, nim całkowicie dzieło nasze uskuteczniemy, nim, zupełnie zakończemy opis urzędów wykonawczych, nim wynaydziemy i ustanowiemy fundusze potrzebne na nie i na siłę zbroyną Narodu; mądrość wasza zostanie tylko zaświadczoną w pismach, które podadzą poźnieyszym pokoleniom wiadomość o dobrych chęciach Waszych, ale razem niemożność lub niesposobność wykonania onych. Słyszeliśmy nieraz w tey izbie o nędzy Woyska Naszego, wiemy iaki niedostatek iest w Skarbie Naszym. Tu zbawienny i świętobliwy postrach ogarnąć nas powinien i wyobrazić Nam te niewymowne nieszczęścia, które naykrótsza chwila rozłączenia się Naszego ściągnąć może na Oyczyznę. Ktokolwiek zatym żąda teraz odłożenia, czyli limity Seymu, gotuie niebezpieczeństwo, może gotować upadek powszechny. Jakież albowiem ze wszech stron otwieraią Nam się widoki. Spoyrzyimy na te liczne Pułki, na tłumy rozmaitego Woyska, na kształt woienny, który granice nasze okrywa. Jeżeli wyniosłość otaczaiących nas mocarzy będzie nieużytą, ieźli ruszaiąc siły wzaiemne, wzniecą powszechney woyny pożary, czegoż się lękać ieszcze nie mamy, gdy obrażona zapalczywość po ziemi się naszey rozpryśnie. W ten czas My się tu zieżdzać i rozwlekle radzić zaczniemy, a śmierć i rozpacz w koło nas otoczą: w krótce po zdruzgotanych trzonkach rzadkiego oręża Polskiego, na stosach trupów usłanych przez uzbroioną zemstę, przeydą i do Nas; wtedy schylemy karki Nasze, lub sami padniemy; a ięki Narodu ścigać będą nasze popioły. Y któż Nas od tey przepaści obroni? czy ta władza wykonawcza, któ-

rąbyśmy zoſtawili bez dania iey śrzodków do wykonywania?

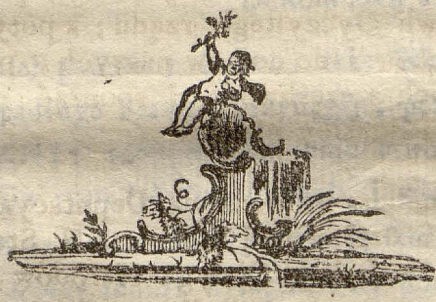
Ale próżno N. Stany wyſtawiam wam tutay te przerażaiące obrazy. Pzekonany ieſtem, iż ci których cnota umiała dźwignąć Oyczyznę, nie zechcą iey dalsze losy w wątpliwości zoſtawiać; owszem zechcą i potrafią uczynić iey szczęście niewzruszonym, a proſte poięcie daie poznać, iż przeto wszyscy zaręczyć tu powinniśmy, że, póty ztąd nierozłączemy ſię, póki nie dokonamy ſławnie zaczętego dzieła. Jeżeliby iednak, ktokolwiek chciał tu dać ſię uwodzić podchlebney popularności, wcześnie mu powiem, że gdzie głos pospolitego dobra, przekonanie rozsądku, krzyk sumnienia, gwałtownie ſłyszeć ſię daią, tam w nich tylko znayduie ſię popularność, którey dozgonnie wiernym bydź należy; i że przeto z mieysca mego, na żadną limitę teraz pozwolić nie mogę.

Nayiaśn: Królu! w panowaniu Twoim przydałeś nową dla Hiſtoryi uwagę. Twym przykładem dowie ſię i nauczy zadziwiona potomność, że wśrzód ciągłych nieszczęść i długiego utrapienia, może iednak cierpliwy Monarcha wypolerować swóy Naród, może w nim wykorzenić naypodchlebnieysze przesądy, ukształcić umyſły rozeznawaiące prawdziwe dobro od łudzącego blaſku, i przez to wieczne dobrodzieyſtwo, niedolę doczesną przyszłym i trwałym szczęściem nadgrodzić. Niewiem czyli ten ſkutek rządów Twoich ieſt dosyć uznawany, ale wiem, iż tego gatunku zdobycze w innym

są rzędzie od tych, które się oblewaią krwią ludzi, i zyskuią pośrzod boiow niesprawiedliwosci i zaboystw. Tamte na Ciebie włożyły niepospolite Krolom znamie i sprawiły, iż gdy wolny i niepodległy obywatel głośno Ciebie uwielbia, żaden wstyd gwałtownie wyciskaiący się, czoła iego nie zarumieni, i nie zada ustom, iż zdradzaią serca uczucia. Tobie nayprzód, Twoim zachęcaiącym, i nie raz powtarzanym wyrazom dziękować powinniśmy, ieżeli Nam zadać iuż nie będzie można, że od początku do końca Seymowania naszego, wysililiśmy wszelkie sposoby, iakie tylko w zręczności ludzkiey znayduią się, na opuszczenie okoliczności, trwonienie czasu, dręczenie stałości i zabiianie nadziei. Teraz gdy staraniem i przyłożeniem się Twoim, niespodziana i świetna zaiaśniała nam zorza, raczysz zapewne zagrzać Nas do nieprzerwaney pracy, póki nie zakończemy budowli Oyczystego rządu; a potym, poiedziemy do Ziomków i do domów naszych, pokazać im uzupełnioną ich szczęśliwość, i spocząć na łonie bezpieczeństwa i słodkiey ufności.

Tym duchem prowadzona Deputacya Konstytucyina, przynosi dzisiay pod sąd Wasz N. Stany Proiekt opisu Kommissyi Policyi Oboyga Narodów, a na tydzień Skarbowy, przyniesie opis Kommissyi Skarbowey. Policya łatwą w Kraiach Polskich stanie się, gdy w nich będą zaszczepione dobre obyczaie: obyczaie zależą od ustaw Waszych; nie uchwalicie więc żadnego prawa, któreby nie było ściągaiące się do Policyi. Deputacya wzięła za prawidło, ażeby sposób czynienia Policyi

był ten sam w całym Kraiu; a ieżeli gdzie wypadną względem niey konieczne szczeguły i wyłączenia, te ſtarała ſię tak opisać, ażeby nigdy nie mogły mieszać ſię, i przeiſtaczać ogulny Policyi porządek. Policya maiąc sobie powierzone bezpieczeńſtwo, spokoyność i wygodę, wszyſtkich tey Ziemi mieszkańców, szczególniey Was dotyka, iako Prawodawców, iako Obywatelów, iako ludzi. Bez iey dobrego urządzenia, życie wasze publiczne mogłoby ſtać ſię oboiętne, życie wasze domowe mogłoby ſtać ſię zakłócone. Pod temi względami godna ieſt głębokiey uwagi Waszey, i dla tego upraszam o iey opisu czytanie.



Pomiędzy 391048 II a 391049 II
druk 391053a –
Głos Tadeusza Mostowskiego, [po 6 VI 1790]

3